

## **Igor Kąkolewski: Plebiscyt na Górnym Śląsku w 1921 r. – porażka czy sukces? Spory o plebiscyty terytorialne po I wojnie światowej**

Wszystkie z plebiscytów przeprowadzonych po Wielkiej Wojnie przebiegały wedle scenariuszy, w których elementy podobne łączyły się ze specyficznymi, charakterystycznymi dla skomplikowanej sytuacji na danym pograniczu – pisze Igor Kąkolewski w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Śląsk – co tu Powstanie?”.

Przeprowadzone 16 marca 2014 r. kontrowersyjne referendum nad statusem politycznym Krymu, w którym wedle oficjalnych wyników ok. 97% głosujących opowiedziało się za przystąpieniem tego terytorium do Rosji, spotkało się ze zdecydowaną krytyką międzynarodową. Szerszej opinii publicznej przypomniało o niebezpieczeństwie instrumentalizacji mechanizmów plebiscytowych dla celów polityki mocarstwowej, historykom i politologom zaś o sięgającej już początków ubiegłego stulecia krytyce plebiscytów terytorialnych jako efektywnego narzędzia rozstrzygania konfliktów dotyczących przynależności państwowej spornych obszarów pogranicznych. Zarazem trwają zażarte debaty nad sensem i wiarygodnością opartych na podobnych zasadach tzw. referendum niepodległościowych we współczesnej Europie (Szkocja, Katalonia), czy na świecie (np. Quebec, francuska Gujana, Martynika, Nowa Kaledonia). Przy tym sami zwolennicy dążeń niepodległościowych (np. ugrupowania wewnątrz tzw. ruchu flamandzkiego w Belgii) nie zawsze opowiadają się za przeprowadzeniem referendum jako najlepszym sposobem rozwiązania

kwestii niepodległości, zwiększenia autonomii lub zmiany przynależności państwowej. W tym kontekście warto przyjrzeć się kontrowersjom wokół plebiscytów terytorialnych przeprowadzonych po I wojnie światowej, w okresie powstawania nowych państw i wytyczania nowych granic w Europie Środkowej i Środkowowschodniej.

### **Koniec Wielkiej Wojny: samostanowienie narodów i demokratyczne standardy**

Plebiscyty terytorialne są fenomenem kultury politycznej epoki nowoczesności. Ich założenia ideowe opierają się na zasadzie demokracji bezpośredniej i koncepcjach stworzonych w epoce oświecenia (suwerenności ludu – Jan Jakub Rousseau) oraz w poł. XIX w. (prawa narodów do samostanowienia – Stanislao Pasquale Mancini). Procedury plebiscytowe w oparciu o głosowanie większościowe kształtowały się wraz z rozwojem konstytucjonalizmu (i nowoczesnych rozwiązań referendalnych) od schyłku XVIII do początku XX stulecia. Najwcześniej zorganizowane były wynikiem konsolidacji i ekspansji obszaru rewolucyjnej Francji od 1791 r. Następna fala plebiscytów miała miejsce w jednoczących się państwach włoskich w latach 1859–1870. Niektóre z nich zostały usankcjonowane przez układy międzypaństwowe. Jednak prawo do głosowania w nich nie zawsze było oparte na zasadzie powszechności i tajności. Wykluczeni z udziału w plebiscytach bywali nie tylko przeciwnicy polityczni, lecz także uboższe warstwy społeczne, nie legitymujące się wymaganym cenzusem majątkowym.

*Procedury plebiscytowe w oparciu o głosowanie większościowe kształtowały się wraz z rozwojem konstytucjonalizmu*

Przełom przyniosła I wojna światowa i zapoczątkowane przez nią procesy demokratyzacyjne zarówno w życiu ustrojowym poszczególnych

państw, jak i na arenie międzynarodowej. Decydujące znaczenie miał tutaj 14-punktowy program pokojowy przedstawiony 8 stycznia 1918 r. przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Woodrowa Wilsona, zwłaszcza zaś jego orędzie do Kongresu z 11 lutego z deklaracją leżącą u podstaw XX-wiecznej doktryny samostanowienia narodów: „National aspirations must be respected; people may now be dominated and governed only by their own consent. ‘Self-determination’ is not a mere phrase; it is an imperative principle of action”.

Zasada samostanowienia stała się punktem wyjścia do szeregu plebiscytów przeprowadzonych tym razem wedle nowoczesnych demokratycznych procedur wyborczych na terytoriach spornych na podstawie postanowień dwóch traktatów pokojowych – kończącego wojnę z Niemcami podpisanego w Wersalu w 1919 r. (plebiscyty w Eupen-Malmedy – przeprowadzony w 1920 r., kraju Saary – 1935 r., na Górnym Śląsku – 1921 r., Warmii i Mazurach – 1920 r., w Szlezwiku – 1920 r.) oraz zawartego z Austrią w Saint Germain-en-Laye (w Karyntii – 1920 r.). Z kolei przeprowadzony w 1921 r. plebiscyt w części Burgerlandu (węg. Sopron/ austr. Ödenburg) przeprowadzono na podstawie porozumienia uzupełniającego między Austrią i Węgrami.

## **Plebiscyt na Górnym Śląsku i inne plebiscyty z lat 1920-1921: podobieństwa, różnice i kontrowersje**

Wszystkie z plebiscytów przeprowadzonych po Wielkiej Wojnie przebiegały wedle scenariuszy, w których elementy podobne łączyły się ze specyficznymi, charakterystycznymi dla skomplikowanej sytuacji na danym pograniczu. Elementami wspólnymi przede wszystkim były międzynarodowa sankcja i formalna kontrola ze strony dyktujących warunki pokojowe zwycięskich mocarstw Ententy: Francji, Wielkiej Brytanii i Włoch. Dla zapewnienia pokojowego przebiegu plebiscytów na spornych terytoriach decydowały się one wysłać własne kontyngenty wojskowe oraz swych cywilnych przedstawicieli. Nie zawsze jednak zachowywały one bezstronność, czego najlepszym przykładem jest postawa oddziałów francuskich na Górnym Śląsku sprzyjających stronie polskiej zarówno w trakcie powstań śląskich, jak też kampanii plebiscytowej, bądź też sympatyzujących ze stroną niemiecką wojsk brytyjskich i włoskich. Ich postawa była odbiciem powojennej polityki zwycięskich mocarstw, która zaznaczyła się wyraźnie podczas rokowań pokojowych w Wersalu – dążeń dyplomacji francuskiej do osłabienia powojennej pozycji Niemiec oraz wspierającej te ostatnie dyplomacji brytyjskiej. Wśród zarzutów historyków nastawionych krytycznie wobec plebiscytów jako instrumentu tworzenia powojennego ładu pokojowego argument o rozgrywaniu plebiscytów dla własnych celów przez zwycięskie mocarstwa dążące do zmodyfikowanego międzynarodowego *balance of power* wybrzmiewa najgłośniejsze.

Uwagę zwracają inne jeszcze podobieństwa w przebiegu plebiscytów po I wojnie światowej. Można wyróżnić tutaj dwa scenariusze. Pierwszy, w którym plebiscytom nie towarzyszyły poprzedzające lub kończące je walki zbrojne o charakterze powstańczym. Nie doszło do nich na pograniczu belgijsko-niemieckim w Eupen-Malmedy, w duńsko-niemieckim Szlezwiku, czy też na Warmii i Mazurach. W drugim scenariuszu element zbrojnej insurgenacji stwarzał kontekst dla kampanii plebiscytowych, jak na Górnym Śląsku, w południowej Karyntii, czy Sopronie/ Ödenburgu. W przypadku Górnego Śląska, po niezadowolającym dla strony polskiej wyniku plebiscytu, to III powstanie, które – zdaniem wybitnego katowickiego historyka Ryszarda Kaczmarka – przybrało charakter ukrytej wojny polsko-niemieckiej, zdecydowało o podziale Śląska pod koniec 1921 r. na polską, wschodnią część (województwo śląskie ze stolicą w Katowicach) oraz niemiecką część zachodnią (tzw. prowincja górnośląska ze stolicą w Opolu).

Zarazem wcześniejsi i obecni krytycy po polskiej i niemieckiej stronie zgodnie podkreślają trudności w interpretacji rezultatów plebiscytu górnośląskiego z 20 III 1921, zwłaszcza w części wschodniej, gdzie z reguły w okręgach wiejskich większość głosów oddawano za Polską, w miejskich większość za Niemcami. Konsekwencją tego były trudności w przeprowadzeniu podziałów terytorialnych zadawalających obie strony. Tak np. w położonych wokół Katowic wsiach za Polską głosowało 55,6% uprawnionych, a za Niemcami 44,4%, natomiast na terenie samego miasta odpowiednio: 14,6% i 85,4%. Dla strony polskiej niezadowolająco wypadł też wynik głosownia na całym terytorium plebiscytowym. W sumie spośród uprawnionych do głosowania (1 220 524 osób), oprócz tych, którzy powstrzymali się od oddania głosów (29 678) lub oddali głosy nieważne (3 882 głosów), za Polską zagłosowało

479 359 osób (40,4%), za Niemcami zaś większość, 707 605 osób (59,6%). W tej sytuacji wbrew dyplomacji brytyjskiej optującej za „globalnym”, a tym samym bardziej korzystnym dla Niemiec sposobem interpretacji wyników plebiscytu, propozycja francuska przyznania Polsce wschodniej części Górnego Śląska razem z całym okręgiem przemysłowym nie miałyby szans powodzenia bez polskiego zrywu powstańczego. Nic też dziwnego, że polskie propozycje ustalenia granicy na początku III powstania śląskiego (tzw. Linia Korfantego) pokrywały się z wizją francuską. Dzięki też poparciu francuskiemu po zakończeniu powstania Konferencja Ambasadorów w Paryżu w październiku 1921 r. przyznała Polsce bardziej uprzemysłowioną 1/3 terenów Górnego Śląska, w ręku niemieckim zostały 2/3 bardziej rolniczego obszaru.

*W polskim kanonie podręcznikowej wiedzy z reguły nie wspomina się, że nawet bez głosów emigrantów wynik był zwycięski dla Niemiec, a wniosek o dopuszczenie tej grupy do głosowania zgłosiła dyplomacja polska podczas rokowań w Wersalu w 1919 r.*

Niekorzystny „globalny” wynik głosowania skłaniał stronę polską już wkrótce po plebiscycie do wytoczenia całego arsenału argumentów

usprawiedliwiających porażkę. Podobnie jak na innych terytoriach plebiscytowych często w okresie 1920-1921 po obu stronach głoszono opinie m.in. o aktach przemocy bojówek lub sił policyjno-

porządkowych, wysuwano oskarżenia o niedotrzymanie tajności wyborów, stosowanie presji gospodarczej czy też stronnictwo i naciski administracji cywilnej reprezentującej interesy strony przeciwnej. Podobne oskarżenia pojawiły się np. w wygranym przez Belgów plebiscycie w Eupen-Malmedy, określanym, nie tylko przez Niemców, często mianem „farsy”. W przypadku Górnego Śląska szczególnie istotny argument dotyczył sprowadzenia tzw. emigrantów plebiscytowych, czyli ok. 190 000 osób urodzonych na Górnym Śląsku, zamieszkałych zaś poza tym regionem, którzy w zdecydowanej większości oddali głosy za Niemcami. W polskim kanonie podręcznikowej wiedzy z reguły nie wspomina się, że nawet bez głosów emigrantów wynik był zwycięski dla Niemiec, a wniosek o dopuszczenie tej grupy do głosowania zgłosiła dyplomacja polska podczas rokowań w Wersalu w 1919 r., licząc na propolskie nastawienie górnośląskich emigrantów w Zagłębiu Rury. Zresztą podobnie w innych plebiscytach przyznawano prawo głosu emigrantom z danego regionu, urodzonym tam i zamieszkującym go tylko do określonego roku.

Podobnie też wyniki w innych plebiscytach z lat 1920-1921 okazały się zwycięskie dla ludności optującej za przynależnością do Niemiec lub Austrii. Inaczej stało się w Eupen-Malmedy (zwycięstwo opcji belgijskiej), północnej strefie plebiscytowej Szlezewiku (w centralnej przeważała jednak opcja niemiecka), czy Sopronie (zwycięstwo Węgrów). Co istotne zwłaszcza w wieloetnicznej Europie Środkowowschodniej, podziały językowe nie przekładały się zawsze na wybory polityczne. Tak np. w południowej Karyntii znaczna część ludności słowiańskojęzycznej oddała głosy za Austrią, podobnie jak na Górnym Śląsku polskojęzycznej za Niemcami. Nierzadko zdarzały się jednak sytuacje odwrotne, gdy grupy ludności niemieckojęzycznej lub posługującej się na równi dwoma językami głosowały za Polską. Świadczą o tym ówczesne plakaty plebiscytowe w obu językach,

nawołujące do oddania głosów za Niemcami lub odwrotnie: „Głosuj za Polską, a będziesz wolny / Stimme für Polen und du wirst frei sein”. Język rodzimy nie miał zatem proporcjonalnego przełożenia ani na wybory narodowościowe, ani polityczne głosujących. Potwierdzają to też wyniki plebiscytu na Warmii i Mazurach oraz na Powiślu (odpowiednio tylko 2,13% oraz 7,58% głosów za Polską), gdzie zdecydowana większość polskojęzycznych Warmiaków (podobnie jak Górnoślązacy, przeważnie katolików) i Mazurów (z reguły ewangelików) głosowała za Prusami. Z tej perspektywy wyniki uzyskane na Górnym Śląsku strona polska mogłaby uznać za duży sukces.

### **Plebiscyt, autonomia i ochrona praw mniejszości**

Plebiscyt górnośląski miał jeszcze jeden istotny wymiar związany ze specyficznym statusem terytorium plebiscytowego po 1921 r. Już w lipcu 1920 r. polski Sejm Ustawodawczy uchwalił Statut Organiczny województwa śląskiego. Stał się on podstawą autonomii polskiej części Górnego Śląska w okresie międzywojennym, m.in. w zakresie ustawodawstwa dotyczącego stosowania polskiego i niemieckiego jako języków urzędowych. Nawet przez część niemieckich elit politycznych akt ten został oceniony jako dający olbrzymi aut stronie polskiej w kampanii plebiscytowej. Niemcy rok wcześniej utworzyły odrębną prowincję górnośląską w ramach państwa pruskiego będącego częścią Rzeszy Niemieckiej. Natomiast w referendum przeprowadzonym już po podziale Górnego Śląska w 1922 r. w niemieckiej części regionu zdecydowana większość głosujących opowiedziała się przeciw większej samodzielności przez oddzielenie prowincji górnośląskiej od Prus i utworzenie tzw. kraju górnośląskiego wchodzącego bezpośrednio w skład Rzeszy. Było to ciosem dla zwolenników większej autonomii niemieckiej części Górnego Śląska.

Mimo to cały górnośląski obszar plebiscytowy, niezależnie od podziału między Polskę i Niemcy, cieszył się przez następne kilkanaście lat specjalnym statusem usankcjonowanym międzynarodowymi gwarancjami Ligi Narodów. Zapewniła mu to polsko-niemiecka konwencja podpisana w Genewie w maju 1922 r. dotycząca m.in. ochrony praw mniejszości narodowych na całym obszarze plebiscytowym po jego podziale. Konwencja mająca obowiązywać na następne 15 lat zagwarantowała też ochronę mniejszości żydowskiej, w tym w niemieckiej prowincji górnośląskiej. Dzięki temu aż do 1937 r. nie obowiązywało w niej nazistowskie prawodawstwo dyskryminujące Żydów.

*To właśnie plebiscyty  
pozwalają w najbardziej  
demokratyczny sposób  
określić, kto był większością, a  
kto mniejszością na  
mieszanych etnicznie  
terenach*

Fakt ten powinien wytrącać argument krytykom plebiscytów jako efektywnego mechanizmu rozstrzygania sporów dotyczących przynależności państwowej danego

pogranicza. W swojej argumentacji wskazują oni właśnie na ochronę praw mniejszości jako najbardziej efektywnego (i ich zdaniem jedyne) w pełni demokratycznego) sposobu zapobiegania konfliktom narodowościowym. Jednak to właśnie plebiscyty pozwalały w najbardziej demokratyczny sposób określić, kto był większością, a kto mniejszością na mieszanych etnicznie terenach, zwłaszcza gdy wyniki głosowania zostały wsparte mającą międzynarodową sankcję ochroną praw mniejszości. Te ostatecznie były przecież także „wynalazkiem”

upowszechnionym na fali przemian w kulturze politycznej Europy po I wojnie światowej. Innym, pozbawionym już demokratycznego charakteru, rozstrzygnięciem przynależności terytorialnej był ustalony przez dyktat mocarstw przebieg granic odpowiadający mocarstwowym strefom wpływów oraz przymusowe masowe wysiedlenia ludności. Takie sposoby ustalania ładu w Europie znane były już przed, w trakcie i w wyniku I wojny światowej, jednak zaczęły one dominować dopiero podczas bądź w rezultacie II wojny światowej.

### **Trzecia opcja: ani Niemcy, ani Polska – zapomniani śląscy separatyści**

Oprócz wyboru – Polska albo Niemcy – którego ikonami stały się postacie Wojciecha Korfanteo po polskiej oraz jednego z najwybitniejszych liderów katolickiej partii Centrum księdza Carla Ulitzka po niemieckiej stronie, istniała jeszcze trzecia opcja proponowana przez niektórych rodzimych górnośląskich działaczy z tzw. ruchów ślązakowskich (*Schlonsakenbewegung*). Dążyli oni do utworzenia samodzielnego państwa na Górnym Śląsku, jakkolwiek wyraźnie separatystyczny program mieszał się niekiedy z bardziej skromnymi celami rozbudowanego autonomizmu. W szeregach separatystów górnośląskich spotykamy przedstawicieli różnych grup społecznych, dwu- lub jednojęzycznych Górnoślązaków, jak prawnik Edwald Latacz, bracia ksiądz Tomasz i nauczyciel Jan Reginkowie, czy też niemieckiego arystokratę księcia Johanna Heinricha XV Hochberg von Pless. Jedną z najwybitniejszych postaci był ideolog narodu śląskiego Jozef Koždōń z austriackiego Śląska Cieszyńskiego, twórca Śląskiej Partii Ludowej oraz Związku Ślązaków. Największą jednak organizacją głoszącą ideę narodu śląskiego i opowiadającą się za utworzeniem niepodległej Republiki Górnośląskiej stał się w latach

1919-1924 ponadpartyjny Związek Górnoszlązaków – *Bund der Oberschlesier*. Promował on na łamach czasopism publikowanych po polsku i niemiecku koncepcję utworzenia Górnoszląskiego Wolnego Państwa (*Oberschlesischer Freistaat*) na wzór Szwajcarii lub Belgii, w którym wszystkie grupy językowe byłyby równouprawnione. Koncepcje te udało się nawet przedstawić podczas konferencji pokojowej w Wersalu w 1919 r., jednak nie doczekały się one tam dostatecznego międzynarodowego poparcia, a także sam pomysł „szwajcaryzacji” był oceniany w ówczesnej dyplomacji raczej ze sceptycyzmem jako efektywne rozwiązanie na spornych terenach pogranicznych. Natomiast dzięki koneksjom Johanna Heinricha XV księcia von Pless separatystyczna idea znalazła przychylność grupy niemieckich przemysłowców na Górnym Śląsku. Popierali ją też niektórzy polscy działacze niepodległościowi i uczestnicy powstań śląskich rozczarowani polityką Korfanteo lub postawą władz w Warszawie, jak Alojzy Pronobis, czy Franciszek Merik – założyciel Związku Dawniejszych Powstańców na rzecz Górnoszląskiej Niepodległości.

W okresie poprzedzającym plebiscyt w 1921 r. działacze *Schlonsakenbewegung* domagali się trzeciej opcji – możliwości głosowania za niepodległym państwem górnoszląskim. Twierdzili, że gdyby taka opcja zaistniała, to ponad 90% dwujęzycznych mieszkańców tego regionu oddałoby na nią swój głos. Mechanizmy demokratyzacji wypracowane w wyniku I wojny światowej stwarzały bowiem pewne szanse dla mniejszych narodów starających się uzyskać niepodległość. Jednak przy braku wyraźnego poparcia ze strony zwycięskich mocarstw Ententy idea założenia niepodległego państwa górnoszląskiego, a tym samym dalszego wykształcenia się narodu śląskiego, nie miała szans realizacji.

*Można zadać sobie tylko  
czysto teoretyczne pytanie,  
jak wyglądałby rezultat  
plebiscytu dopuszczającego  
trzecią, separatystyczną opcję  
głosowania na Górnym Śląsku  
w okresie po I wojnie  
światowej*

Po 1945 r. do  
konceptji  
niepodległości  
Śląska jako

„wschodnioeuropejskiej Szwajcarii” powrócił m.in. Carl Ulitzka, który po 1919 r. odrzucił to rozwiązanie jako utopię. Nie miała ona też szans po II wojnie światowej, gdy w Europie Środkowowschodniej ideę samostanowienia narodów wyparła podyktowana przez mocarstwa Wielkiej Trójki zasada wytyczania wymuszonych granic oraz przymusowych przesiedleń ludności. Ciekawym eksperymentem plebiscytowym w ówczesnej Zachodniej Europie był plebiscyt w Saarze w 1935 r. Nieco ponad 67% uprawnionych oddało w nim głos za przynależnością do Republiki Federalnej Niemiec, a przeciw uzgodnionemu przez Francję i RFN tzw. Statutowi Europejskiemu, gwarantującemu regionowi Saary autonomię w polityce wewnętrznej, narzucając zarazem ścisłą współpracę w polityce zagranicznej z państwami zachodnimi oraz silne gospodarcze powiązania z Francją.

Tym samym fiaskiem zakończył się pionierski projekt utworzenia pierwszego „europejskiego” kraju. Sam wynik głosowania można też jednak ocenić inaczej. Ponad 30% głosujących opowiedziało się bowiem przeciw włączeniu Saary jako kraju związkowego do RFN. Jak zatem widać, doświadczenia II wojny światowej, wzmocnione pozytywnym

programem w ramach rodzącego się na początku lat 50. procesu europejskiej integracji, mogły sprzyjać w mieszanych etnicznie regionach większemu poparciu dla projektów tworzenia nowych państw. Przypomnijmy, że w przeprowadzonym w 1935 r. na terenach znajdującej się wówczas pod zarządem Ligi Narodów Saary zdecydowana większość głosów (90,8 %) padła za Niemcami. Niebagatelną rolę odegrała w tym nazistowska propaganda. Można zadać sobie tylko czysto teoretyczne pytanie z zakresu if-history, jak wyglądałby rezultat plebiscytu dopuszczającego trzecią, separatystyczną opcję głosowania na Górnym Śląsku w okresie po I wojnie światowej.

*Igor Kąkolewski*

---

**Igor Kąkolewski** – profesor UWM w Olsztynie, dyrektor Centrum Badań Historycznych PAN w Berlinie; 2005-2010 pracownik naukowy Niemieckiego Instytutu Historycznego w Warszawie; 2008-2014 członek grupy eksperckiej przygotowującej wystawę stałą w Muzeum Historii Żydów Polskich; 2010-2013 szef grupy eksperckiej przygotowującej wystawę stałą w Muzeum Historii Polski; od 2012 r. polski koordynator naukowy polsko-niemieckiego projektu podręcznika *Europa. Nasza historia/ Europa – unsere Geschichte*.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu



Ministerstwo  
**Kultury**  
Dziedzictwa  
Narodowego  
**i Sportu.**



Sfinansowano przez Narodowy Instytut  
Wolności - Centrum Rozwoju  
Społeczeństwa Obywatelskiego  
ze środków Programu Rozwoju  
Organizacji Obywatelskich  
na lata 2018 - 2020

